

Przemysław Deles

Zamek Królewski, Warszawa

Na obrzeżach Imperium barbarzyńców? Brytyjczycy podróżujący po ziemiach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego w latach 1813–1915

W okresie od wkroczenia na ziemie polskie armii rosyjskiej postępującej za wojskami napoleońskimi aż po moment wycofania się Rosjan z Warszawy przed nadciągającymi oddziałami niemieckimi podczas I wojny światowej, niemal setka przybyszów z Wysp Brytyjskich stworzyła teksty, w których odniosła się do swoich doświadczeń z wizyt na terenach zaboru rosyjskiego¹.

Na początku omawianego okresu można mówić o całej fali przyjezdnych, którzy przybywali przyciągani pragnieniem zobaczenia ziem polskich wsławionych wydarzeniami doby panowania Stanisława Augusta i wojen napoleońskich lub chęcią wykorzystania możliwości, jakie dawała nowa sytuacja w regionie. Wśród nich znalazł się generał Robert Wilson, uczestnik walk z wojskami napoleońskimi w Rosji, Polsce, Niemczech i na Półwyspie Iberyjskim, Robert Pinkerton, założyciel warszawskiego Towarzystwa Biblijnego, a także podpułkownik John Johnson, wracający z Indii do Londynu. Wśród powstałych wówczas relacji szczególnie bogata w szczegóły jest relacja Richarda Bryana Smitha, ziemianina z Lancashire, członka Society of

¹ Artykuł rozwija niektóre wątki pracy doktorskiej autora stworzonej pod kierunkiem profesora Wojciecha Tygielskiego, obronionej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2012 roku.

Antiquaries i Royal Society of Literature oraz duńskiego Kongelige nordiske oldskriftselskab w Kopenhadze (Burke 1249).

Lata dwudzieste to przede wszystkim relacje skupione na postaci wielkiego księcia Konstantego, między innymi pióra słynnego brytyjskiego ambasadora w Konstantynopolu Stratforda Canninga (Lane-Pool 383), Arthura Wellesleya, czyli sławnego księcia Wellington, słynnego inżyniera sir Johna Rennie'ego oraz popularnego w swoim czasie dramaturga Johna Palgrave'a Simpsona (Palgrave Simpson 45–54), nie wspominając licznych relacji anonimowych (H.D.T. 464–467; Field Officer 467–472; *The first of Constantines* 590–599; *The Grand Duke and His Princess* 256–258). Wyjątki od tej reguły stanowią książki *Dates and distances*, autorstwa nieznanego dżentelmena z Kentu (*Dates and distances* 227–231) oraz *St. Petersburg. A Journal of Travels to and from that Capital* Augustusa Bozziego-Granville'a (Bozzi-Granville „St. Petersburg” 538–579), a także artykuł autorstwa tajemniczego „Wać Pana Angielskiego” w *The New Monthly Magazine and Universal Register* (194–196). Z kolei Augustus Bozzi-Granville z biegiem lat zmienił nieco perspektywę i opisując w swej autobiografii pobyt w Warszawie, poświęcił Konstantemu nieco uwagi (*Autobiography* 411–412).

Żadna z badanych relacji nie odnosi się do okresu powstania listopadowego, natomiast z czasów międzypowstaniowych pochodzi kilkanaście tekstów, które można podzielić na następujące podgrupy – relacje popowstaniowe z lat 1833–1837 oraz relacje z lat 1845–1859.

Do relacji popowstaniowych zaliczają się: artykuł „The Lion's Mouth” z *The New Monthly Magazine* z 1833 roku (445–447), książka *Sketches of Germany and the Germans* (118–134) podróżnika ukrywającego się pod pseudonimem Edmund Spencer (Halkett, Laing 2403), poświęcona jego podróży po Niemczech i Polsce, oraz publikacje dwóch arystokratów brytyjskich, Charlesa Stewarta-Vane'a, markiza Londonderry i Charlesa Stuarta, odpowiednio: *Recollections of a Tour in the North of Europe in 1836-1837* (16–29) i *Journal of residence in Northern Persia and the adjacent Provinces of Turkey* (384–394).

Warszawa lat 40. i 50. XIX wieku była wzmiankowana i opisywana przez kilku autorów, między innymi przez jednego z najwybitniejszych przedstawicieli kręgów żydowskich XIX wieku w Wielkiej Brytanii – Mosesa Montefiore (349–355), dość ważnego protestanckiego działacza religijnego tej epoki – Alexandra M'Caule (72–74), jeńca wojennego okresu wojny

krymskiej – Alfreda Royera (181–189), i przedstawiciela znanej rodziny arystokratycznej o dużym znaczeniu politycznym – Ferdinanda St. Johna (206–212). W tym czasie powstały również aż cztery teksty napisane przez kobiety – Mary Leonorę Woulfie Sheil (1–15), baronową Georgianę Bloomfield (335–341), Charlotte Marię Pepys (60–65) oraz *The Englishwoman in Russia* (297–298), dzieło anonimowej Angielki, która spędziła w Imperium Rosyjskim dziesięć lat. Inne anonimowe relacje powstałe w tym czasie to artykuły opublikowane w *Chamber's Journal of Popular Literature Science and Arts*, odpowiednio w latach 1859 i 1860: „Three Years in Poland” oraz „At St. Petersburg. In Two Chapters – Chapter I”.

Lata 60. XIX wieku zostały zdominowane przez powstanie styczniowe, które przyniosło aż 15 tekstów, przede wszystkim autorstwa korespondentów prasowych i polityków. Należą do nich Henry Sutherland Edwards („Polish captivity” i „The private history of a Polish insurrection from official and unofficial sources”), a także inne tuzy dziennikarstwa angielskiego: Edward Dicey („A week in Russian Poland”), Eneas Sweetland Dallas („The Polish Mystery – The National Government”) czy mniej znany Charles Henry Pearson („The Insurrection in Poland. By a Recent Traveller. Re-published from the *Spectator*”), profesorowie Uniwersytetu w Cambridge – William George Clark („Poland”) i przedstawiciel słynnej rodziny Birkbecków, William Lloyd, politycy i dyplomaci – Mountstuart Elphinstone Grant Duff (238–271), William Forsyth (3–40) i słynny podróżnik Laurence Oliphant („Letter from Poland. From Cracow to Warsaw”). Atmosferę Warszawy okresu popowstaniowego uwiecznili Charles Dodgson, lepiej znany jako Lewis Carroll („The Russian journal”) i jego towarzysz w tej podróży, Henry Parry Liddon („The Russian journal—II”). Publikacją przybliżającą wydarzenia lat poprzedzających powstanie są listy George’a Mitchella („Letters addressed to Earl Russell”).

Kolejne relacje powstające od początku lat 70. XIX wieku aż po 1905 rok dokumentowały następną epokę w historii miasta – okres szybkiego rozwoju, rosnącej roli gospodarczej w ramach Imperium Rosyjskiego oraz towarzyszących temu procesowi skutków społeczno-ekonomicznych.

Na wyróżnienie w tym okresie zasługują teksty wpływowego prawnika i statystyka Leone’a Leviego (75–77), radykalnego dziennikarza, pisarza i polityka Arthura Arnolda (1–15), astronom Elizabeth Brown (125–126), polityków George’a Hume’a (211–213) i Richarda Temple’a (120–121), podróżnika

i tłumacza Edwarda Harpera Parkera (515–516), dyplomaty Thomasa Michella (204–213), popularnych pisarzy, specjalizujących się w tematyce podróźniczej, Augustusa Hare'a („Studies in Russia” 483–491, „The story of my life” 390, 401) i Harry'ego De Windta („From Pekin to Calais” 645–647, „Through savage Europe” 289–300), wojskowego Aleksandra Le Messurier (12–15), wybitnego chirurga Roberta Jonesa (513–519), słynnego twórcy hymnów religijnych i jednego z bardziej znaczących duchownych i myślicieli anglikańskich epoki Aethelstana Rileya (właśc. John Athelstan Laurie Riley) (103), posła i działacza antyimigracyjnego Williama Edena Evansa-Gordona (134–154), znanego i wpływowego dziennikarza Jamesa Bakera (22–28), podróżnika, pisarza i malarza Arnolda Henry'ego Savage'a Landora (1–11) oraz biskupów anglikańskich Herberta Bury'ego (10–11, 29–31, 77, 328–333) i Thomasa Wilkinsona (425).

Wydarzenia rewolucji 1905–1907 znalazły odzwierciedlenie w książkach – *The Dawn in Russia or Scenes in the Russian Revolution* znanego dziennikarza Henry'ego W. Nevinsona (282–300) i *Red Russia* Jamesa Fostera Fräsera (36–78).

Ostatnie lata panowania rosyjskiego znalazły szersze omówienie w dziełach dziennikarza Roberta John Barretta (71, 76, 78–82, 102, 106, 143, 148, 151, 217, 227–228, 232, 239–251) oraz Irlandczyków – krytyka literackiego Josepha Maunsella Hone'a i architekta Page'a Lawrence'a Dickinsona (1–10). Przyjaciel Oscara Wilde'a, Robert Harborough Sherard zaledwie wzmiankował Warszawę w swojej książce *The French My Friends* (28). Bardzo ciekawą i obszerną relację z pobytu w Polsce pt. *Sketches in Poland*, pozostawiła Angielka o inicjałach G.E.S., ukrywająca się pod pseudonimem Frances Delanoy Little.

Ziemie Królestwa Polskiego jako scena dla przechodzącego frontu wschodniego podczas I wojny światowej zostały przedstawione przez generała Alfreda Knoxa („With the Russian Army 1914-1917”), uznanego historyka i brytyjskiego obserwatora przy armii rosyjskiej, Bernarda Paresa („Day by Day with the Russian Army 1914-15”), słynną pielęgniarkę Czerwonego Krzyża, Violetę Thurstan (109–178) oraz korespondentów wojennych – Granville'a Fortescue (15–166), Roberta Scotlanda Liddella („On the Russian Front”) i Juliusa Westa (99–119). Należy w tym miejscu wspomnieć Fredericka Arthura McKenzie'ego, Kanadyjczyka szkockiego pochodzenia, który przeniósł się do Londynu i pracował dla brytyjskiego *Daily Mail* (285–305).

Popularny przewodnik po Rosji, Polsce i Finlandii, publikowany przez wydawnictwo Johna Murraya w latach 1865–1893, zaznaczał, że niezależnie od rodzaju motywacji Warszawę można było odwiedzić, jadąc do i z Petersburga (48) i poświęcił sporo miejsca nie tylko Królestwu, ale również guberniom zachodnim Rosji. Było to wynikiem korzystnego położenia stolicy Królestwa na szlakach komunikacyjnych łączących obydwie rosyjskie stolice z krajami zachodniej i południowej Europy. Nie tylko zresztą te miasta:

Najkrótsza droga do Baku prowadziła do Moskwy, a później tak zwanym „Ekspresem naftowym”, który jeździ co wtorek, do samego Baku. Niestety, nie zdołałem dotrzeć do Moskwy na czas i dlatego zdecydowałem się na podróż przez Rosję drugą najlepszą trasą, via Kijów, Rostow i nad Morze Kaspijskie. Na kilka godzin zatrzymałem się w Warszawie

– pisał w 1901 roku jeden z podróżnych (Savage Landor 5). Trasą tą jeżdżono również do i z Persji, Azji Środkowej, a nawet Indii (Bassett 3). Oczywiście istniały inne możliwości podróży, popularna była trasa morzem, często łączona z podróżą przez Skandynawię (Alexander VII), inna opcja zakładała przemieszczanie się wzdłuż południowych wybrzeży Morza Północnego i Bałtyku przez Hamburg, Gdańsk (lub Berlin) i Rygę do Petersburga i ewentualnie dalej (Wheeler 229–232). Wśród zainteresowanych południową Rosją i Azją Centralną oraz Zakaukaziem dosyć popularna była trasa przez Austrię, Czechy, Morawy, Galicję (Kraków, Lwów, Brody) w kierunku Kijowa i Odessy (Keppel 173). Niemniej trasa przez Warszawę należała do najważniejszych. Często podróżni wybierali jedną z wymienionych tras, a wracali inną (Ritchie 1). Takie rozwiązanie sugerował wspomniany już przewodnik. Podróż przez Warszawę okazywała się często wygodniejsza niż krótsza, z punktu widzenia podróżnych udających się z Wielkiej Brytanii do Petersburga, trasa prowadząca przez kraje nadmorskie z Hamburga przez Gdańsk do Rygi i dalej nad Nową (Lane-Pool 354).

Zdarzały się oczywiście odstępstwa. Mary Holderness podróżowała w 1815 roku niejako w poprzek powyższych tras. Angielka chciała poznać ziemie Nowej Rosji, więc wybrała drogę prowadzącą z Rygi przez „Polskę” (3, 6, 8, 33, 108, 116, 139, 199, 306), czyli przez Dyneburg, Połock, Mohylew, Homel, Kijów, Humań do Odessy.

Wspomniane wyżej przewodniki publikowane przez wydawnictwo Johna Murraya cieszyły się tak ogromnym prestiżem, że decydowały o popularności całych miast, a niekorzystna opinia w nich zawarta mogła doprowadzić do upadku hotelu lub zmiany tras turystycznych (Gretton I–II). Kolejne wydania przewodnika po Rosji, Polsce i Finlandii znalazły się nawet w Bibliotece Królewskiej w Windsorze, przekazywane jako dary przez autora, o czym świadczy dedykacja dla Królowej Wiktorii w egzemplarzu (o sygnaturze 1075918.a II.32 A.) wydania z 1888 roku (Michell „Handbook” 1887, 1888), z której dowiadujemy się, że władczyni przyjęła w darze egzemplarze wcześniejszych wydań „Przewodnika po Rosji, Polsce i Finlandii”.

Powstająca w ciągu XIX wieku sieć kolejowa wzmocniła znacząco rolę ziem Królestwa Polskiego i jego stolicy na mapie turystycznej (Savage Landor 6). W 1864 roku jeden z podróżnych napisał: „zwykłym sposobem podróży z Krakowa do Warszawy jest, oczywiście, kolej” (Clark 247). Jednakże zdaniem Antoniego Mączaka:

W praktyce turyści zagraniczni byli skłonni przeceniać rozwój kolejnictwa odwiedzanych krajów: szlaki ich podróży wiodące od jednego do drugiego wielkiego miasta, nie omijając stolic, prowadziły trasami, na których szyny położono najwcześniej. Tak było również w rozległym Imperium Rosyjskim, gdzie mało kto odwiedzał więcej miast niż Petersburg, Moskwę, Warszawę (257).

Trasa przez Warszawę była tak popularna, że pewien podróżny dokumentujący swoją drogę z Bliskiego Wschodu do Anglii oświadczył, iż „Z Niżnego Nowogrodu pojechałem koleją do Moskwy, a stamtąd do Warszawy. Nie mam zamiaru opisywania trasy tak dobrze znanej” (Stack 228). Drogę tę sugerowali swoim czytelnikom niektórzy z autorów omawianych relacji, np. Henry Sutherland Edwards proponował podróżnym jazdę do Moskwy „droga napoleońska, przez Warszawę i Smoleńsk” („Russians at home” 245). Nie oznacza to oczywiście, że była to jedyna opcja, na jaką się zdecydowano. W 1862 Henry Moor podróżował z Berlina do Petersburga koleją przez Prusy i Litwę via Kowno i Wilno (Moor 2–11, 201–230).

Położenie na drodze w kierunku szeroko rozumianego Wschodu, w połączeniu z usytuowaniem na obszarze podlegającym władzy carów rosyjskich,

rzutowało w znacznym stopniu na sposób, w jaki pisano o ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Podróżnicy, którzy odwiedzali Rosję w okresie po wojnach napoleońskich, a przed powstaniem listopadowym, widzieli w Rosji wybawiciela Europy spod jarzma Napoleona, kraj, który miał zadanie (prawo) ucywilizowania Polaków, ale zarazem, paradoksalnie, kraj pozostający na marginesie cywilizowanego świata.

Dobrze oddają ten stan niektóre relacje. „Ze wszystkich miejsc na ziemi dlaczego jedziesz właśnie do Rosji? Dlaczego nie wybrałaś utartej ścieżki do Paryża, Szwajcarii czy Włoch? ? Czemu Rosja, o której nic nie wiadomo?” – pytali Rayforda Ramble’a jego przyjaciele. Ten zaś odpowiadał, że pojechał tam właśnie z powyższych powodów. Ruszył do kraju, który miał szansę stać się wielkim narodem, kraju którego armie pokonały Napoleona. Pojechał zobaczyć ruiny Moskwy (11). W podobnym tonie pisał w tym okresie Robert Johnston:

Z politycznego punktu widzenia, prawdopodobnie nigdy nie było okresu, w którym sprawy Północy, a szczególnie Rosji, cieszyłyby się większym zainteresowaniem niż obecnie. Każdy Brytyjczyk musi czuć dumę z powodu wspaniałego przymierza Rosji z jego krajem. Długo były oba państwa uwikłane w świętą i uświęconą wojnę i długo będzie je łączyć braterstwo w duchu pokoju! (XI)

Rosję oceniano w Wielkiej Brytanii pozytywnie, jako pogromcę Napoleona, aż do lat 30. XIX wieku, kiedy pojawiły się coraz wyraźniejsze sygnały świadczące o narastającej rusofobii, będącej efektem coraz silniejszej rywalizacji mocarstw w Azji Środkowej i wydarzeń politycznych, takich jak stłumienie powstania listopadowego (Sakowicz 2005: 272–273; Sakowicz 2006). Imperium Rosyjskie zaczęto traktować jako kraj rządzący się innymi prawami niż reszta Europy, świat w jakiś sposób obcy, traktowany „z góry”. Wygląd Wrocławia, pierwszego miasta odwiedzonego przez Georgianę Bloomfield po opuszczeniu Imperium Rosyjskiego i Królestwa Polskiego, nasunął jej następującą refleksję: „jest to naprawdę piękne i malownicze miasto. Ciężko opisać zmianę w wyglądzie wszystkiego, jaka następuje niemal natychmiast po przekroczeniu granicy rosyjskiej. Tak uderzające jest poczucie komfortu i cywilizacji” (Vol. II 1). Rosja to kraj, gdzie zdaniem Augustusa Hare’a „orientalny mistycyzm” górował nad „europejską cywilizacją”, a podróżny

przyzwyczajony do swobody czuł obawę przed tyranią władzy („Studies in Russia” 2, 4, 13). Do tego poglądu odniósł się inny podróżny, Edward Stack, który w *Six months in Persia* przekonywał, że mówienie o Rosji jako „pół-orientalnej czy, zaiste, bardziej barbarzyńskiej niż Turcja” jest nieprawdziwe (229). Każdy kto wjeżdżał do niej z „rzeczywiście wschodniego kraju” miał mnóstwo powodów, aby to stwierdzić (229).

Na podział Europa – Rosja nakładał się podział na Europę Wschodnią i Zachodnią. Łódź w książce *Alien immigrant to „Manchester wschodniej Europy”* (Evans-Gordon 143). James Holman pisał w 1825 roku z kolei o Europie w dwojaki sposób. Widział w niej kontynent zaczynający się na Uralu: „przekraczałem góry Uralu, które oddzielają Europę od Azji” (Vol. I 391), ale także Europę Zachodnią – „mógłbym się zaokrętować w Konstantynopolu i powrócić do Europy przez Austrie i Grecję” (Vol. II 109–110).

Zabór, podobnie jak całe Imperium Rosyjskie, pozostawał na uboczu głównych szlaków turystycznych Europy, jakimi przemierzali się Brytyjczycy. Mimo że i na ten kierunek przygotowywano programy zwiedzania („Notes and Announcements” 420–421), to jednak nigdy wyjazdy na wschód nie przyjęły formy masowej, jak na zachodzie kontynentu. William Henry Hall oznajmił w latach sześćdziesiątych:

W kwestii polskiej geografii, byłem zaznajomiony z nazwami dwóch miast, Warszawy i Krakowa oraz jednej rzeki, Wisły, ale w kwestii czy jedno z wymienionych czy obydwie miasta były położone nad tą rzeką, nie byłem całkiem pewny. O ile więcej nazw byłbyś w stanie wymienić czytelniku, po całym tym rozgłosie towarzyszącym Polsce? (20)

Przy ograniczonej liczbie tytułów dotyczących ziem Polskich dostępnych na rynku, podróżnicy czytali sobie nawzajem, obserwowali i komentowali swoje obserwacje. W początkach omawianego okresu cytowano przede wszystkim osiemnastowieczną pracę Williama Coxe’a. Wspominał o nim George Burnett (105–106), w okresie późniejszym odwoływał się do niego, jako źródła do okresu rozbiorów Henry Sutherland Edwards (lata 60.), traktując publikację jako źródło wiedzy z okresu rozbiorów. Sam Sutherland Edwards nawiązywał z kolei do Nathaniela Wraxalla wizytującego Polskę w XVIII w. („The Polish Captivity” Vol. I 140–141, 148, 150–152, 260–261, 289–290). Niewiele mówią o swoich lekturach podróżni z okresu poprze-

dzającego powstanie listopadowe, aczkolwiek z kontekstu wynika, że Robert Johnston, Rayford Ramble i Augustus Bozzi-Granville zdobyli (przed podróżą lub w jej trakcie), znaczną wiedzę. Zwłaszcza ten ostatni stworzył dzieło, które musiało cieszyć się popularnością, sądząc m. in. z wpływu, jaki wywarło na późniejsze relacje. Wiele wskazuje na to, że z Granville'a korzystał szeroko, nie weryfikując go, autor przewodnika wydawnictwa Johna Murraya po Północnej Europie z 1839 roku w partiach poświęconych Warszawie. Świadczą o tym układ tekstu i podobne sformułowania. Do Granville'a odnosił się wielokrotnie Rayford Ramble, bardzo go krytykując, na stronach wydanej dopiero w 1836 roku książki, zwalczając pewne jego koncepcje i podważając obserwacje (Ramble 20, 68, 100, 164–165, 168). Do Granville'a odwoływał się Augustus Hare w wydanych w 1885 roku, *Studies in Russia* (358). Z kolei na Roberta Johnstona powoływał się Robert Lyall, podróżujący po Imperium i Królestwie w latach dwudziestych (52). Lyalla natomiast cytował Ramble (19).

Autorzy nastawieni na głębsze badanie problematyki polskiej, poszerzali swoją wiedzę na miejscu. Tak było zwłaszcza z politykami i korespondentami prasowymi podczas powstania styczniowego. Jeden z nich, Laurence Oliphant pisał: „I made a careful study of this at the time, which I recorded in the pages of *Blackwood's Magazine*” („Episodes” 202).

Mountstuart E. Grant Duff narzekał na brak porządnych wydawnictw poświęconych tematyce polskiej (Vol. 1. 261). Powstanie styczniowe dało asumpt do powstania „kilku *livres de corcontance*”, jak je nazwał. Najlepszą z tych publikacji miały być *Polish Experiences* Williama Henry'ego Bullocka Halla. Reprezentowała punkt widzenia powstańców, więc wypadało z nią porównywać dzieło Augustina O'Briena reprezentujące „interes zwycięzców”. Dyplomata wymienił również tekst, cytowany tu już, Williama George'a Clarka, dwa artykuły w *Spectatorze* (autorstwa Charlesa Henry'ego Pearsona wydane później łącznie jako *The Insurrection in Poland*) i *National Review* (zapewne chodzi o artykuł *Poland as it is*) oraz cykl opublikowany w *Blackwood's Magazine* (chodzi o artykuły Oliphanta z cyklu *Letters from Poland*). Teksty te nie wyczerpywały jednak kwestii. Duff podkreślał potrzebę stworzenia wydawnictwa źródłowego zawierającego wszystkie dokumenty dotyczące zarówno strony rosyjskiej, jak i polskiej, pozwalające zrozumieć problem wzajemnych relacji i genezę kolejnych powstań (Vol. 1. 261–262).

Narzekania Granta Duffa miały o tyle uzasadnienie, że korespondentów w ten rejon wysyłały tylko największe gazety, jak „Times” i to wyłącznie w związku z najważniejszymi wydarzeniami, takimi jak demonstracje w 1861 roku czy powstania. Zasadniczym źródłem informacji były „telegramy Reutera, oparte o oficjalne informacje rosyjskie, okazyjne listy z Polski oraz prasę zaboru rosyjskiego i austriackiego”, jak pisała Iwona Sakowicz („Polacy i Duńczycy” 94–95). Wiele artykułów zostało zainspirowanych lub przygotowanych przez czynniki związane z rządem brytyjskim lub rosyjskim oraz kręgi emigracyjne. Swoją rolę odegrały także przewodniki. W okresie tym jedynymi przewodnikami wydawanymi w Wielkiej Brytanii były *Handbooki* Johna Murraya. Wspierano się ponadto przewodnikami francuskimi. Nie można też zapomnieć o przekazie ustnym w postaci informacji uzyskanych od rosyjskich czy polskich towarzyszy podróży lub gospodarzy w Petersburgu, Wilnie, Warszawie. Wobec Bozziego-Granville’a rolę „przewodnika” po Warszawie odgrywał generał George Fanshawe, który zrobił dużą karierę w carskiej służbie (Bozzi-Granville „St. Petersburg” 566).

Wkrótce po wizycie Granta Duffa wytknięte braki próbował uzupełnić Henry Sutherland Edwards. Był do tej pracy dobrze przygotowany. Wielokrotnie odwoływał się do dzieł Adama Mickiewicza („The Polish Captivity” Vol. I. 4, 146), Karola Szajnochy (pisanego czasem jako Shaichova) („The Polish Captivity” Vol. I. 36, 70–72, 122, 139, 142, 146, 214, 218, 225, 226, 244, 247, 255–256, 267, 285, 311, 320), Joachima Lelewela, któremu poświęcił nawet rozdział w jednej ze swych publikacji (5, 71, 72, 73, 122, 123, 125, 136, 150, 166, 238, 258, 269–271, 275–277, 279, 291). Sądząc z odwołań, zbierał informacje w tłumaczeniu francuskim (72). Czytał Waleriana Krasińskiego *Panslawizm i germanizm* (295). Wśród jego lektur znalazły się nawet pamflety antypolskie (138), dzieła publicystów i historyków, takich jak Wolter, Thomas Carlyle („History of Frederick II” 1858–1865) (129, 131, 241, 293), Richard Cobden („Russia, by a Manchester Manufacturer” 1836) (114, 129, 131, 275), Pierre-Joseph Proudhon („La Propriete c’est le Vol, czyli Qu’est-ce que la propriété? Recherche sur le principe du droit et du gouvernement”, opublikowany w 1840 roku i artykuł *Dieu cest le Mai*, który ukazał się w „Le Peuple” 6 maja 1849 roku) (131). Sięgał do artykułów w *Encyclopedic ties Gens du Monde*, którą bardzo w tym względzie chwalił – na niekorzyść *Encyclopedia Britannica* (77–78) – i opublikowanej korespondencji rządów bry-

tyjskiego z rosyjskim (133). Odwoływał się do doświadczeń warszawskich George'a Mitchella, więc zapewne znał jego *Letters addressed to Earl Russell: respecting the late events at Warsaw, and in Poland* (56). Opisując Warszawę, sięgał do *Opisania Warszawy* Łukasza Gołębiewskiego (79). Dodać trzeba, że Edwards nie był biernym odbiorcą, ale aktywnym czytelnikiem, krytycznie podchodzącym do wszelkich źródeł informacji, czemu wielokrotnie dawał wyraz na kartach swych książek.

Wielu autorów relacji znalazło się w Warszawie albo przypadkiem, jak anonimowy autor *Dates and Distances*, albo przybyli tu w związku z określonymi sprawami czy potrzebami, przykładem są książę Wellington czy anonimowi oficerowie w latach 20. Ich relacje są o tyle ciekawe, że powstały niejako przy okazji. Warszawa jako miasto nie była zasadniczym celem ich podróży, więc, o czym pouczają nas lektury ich tekstów, nie przygotowywali się do wizyty w sposób szczególny, na przykład przez lekturę odpowiednich książek. Byli przygotowani merytorycznie do czekających ich na miejscu zadań, np. spotkań z lokalnymi reprezentantami władzy. Na terenie miasta znajdowali się pod opieką lokalnej władzy i to jej przedstawiciele prezentowali im bezpośrednio miasto. Ważniejszymi przybyszami, przedstawicielami rządu, dyplomatami, wojskowymi, niektórymi dziennikarzami, zajmowała się administracja państwowa. Anonimowy wojskowy ukrywający się pod określeniem *A Field Officer*, poruszał się po mieście samodzielnie i był traktowany specjalnie przez wielkiego księcia Konstantego i jego administrację. Zapraszano go do Belwederu, odbył półgodzinne prywatne spotkanie z księżną łowicką. W Petersburgu, jak podkreślał, „obydwaj, ja i mój brat, spotkaliśmy się z podobną troską” ze strony wielkich książąt Mikołaja i Michała (472). Nadworny lekarz carski, słynny William Crichton zapewniał go, że wrota École de Genie miały być dla niego zawsze otwarte (567). Książę Wellington był oficjalnym wysłannikiem rządu, co decydowało o charakterze jego spotkań z carem i wielkim księciem Konstantym. Podobnie było z markizem Londonderry i Bloomfieldami. Na cześć tego pierwszego Iwan Paskiewicz urządził wielkie manewry wojskowe na obszarze między Warszawą a Laskami. Sądząc z opisu zachwyconego markiza, była to jedna z tzw. „małych wojen” odgrywających ważną rolę w propagandzie popowstaniowej i polityce upokarzania miasta (Moczulska 115–124). Pod stałą opieką administracji i armii był Alfred Royer, jako jeniec wojenny. Jego pobyt w Warszawie ograniczył się do wizyty u zastępcy namiestnika,

hrabiego Theodora von Rüdigera, zameldowania się u „starego generała”, wyznaczonego do opieki nad Anglikami oraz u władz policyjnych w celu otrzymania paszportu (Royer 186–187). Arcybiskup Yorku wraz z towarzyszącym mu Athelstanem Rileyem, autorem relacji z pobytu, zostali przyjęci przez generała gubernatora księcia Imeretyńskiego oraz zastępcę gubernatora, który sprawdził, czy gościom zapewniono salonkę w pociągu do Berlina. W tajemnicy przez duchownymi opłacono im również podróż pierwszą klasą (Riley 153–154).

Od momentu powstania w 1832 roku opiekę nad poddanymi Jego Królewskiej Mości, sprawował także konsulat brytyjski w Warszawie (Kieniewicz 183–205). Charles Stuart wspominał, że Konsul Charles John Barnett, stary przyjaciel jego przełożonego Henry’ego Ellisa, był w zażyłych stosunkach z namiestnikiem (889). W efekcie Paskiewicz zaprosił Stuarta i Ellisa do siebie na obiad [na którym Stuart poznał generałów: Wincentego Krasieńskiego, Nikołaja Gołowina i Aleksandra Roźnieckiego] (889). Później konsul obwiał obu dyplomatów po mieście. „Dotarliśmy do Warszawy, gdzie zostaliśmy najuprzejmiej przyjęci przez, nieżyjącego obecnie, wspaniałego generała Du Platta, wówczas konsula generalnego w tym mieście”(6). Konsul generalny Edgar Stanton i jego zastępcę William Arthur White opiekowali się również Williamem Forsythem i Montstuartem Grantem Duffem, których oprowadzili po mieście i zapoznali z aktualną sytuacją polityczną (Forsyth 21–22; Grant Duff 249–250). White doczekał się nawet biografii pióra Henry’ego Sutherlanda Edwardsa, w której ten zaprezentował ciekawą listę znajomych odwiedzających dyplomatę w Warszawie, wśród nich autorów tekstów wzmiankowanych w niniejszym artykule:

Pan White przyjmował także wizyty wielu swoich starych przyjaciół z Cambridge, lorda Strathedena i Campbella, pana W. H. Clarka ([pełnił funkcję] *public orator* [uniwersytetu w Cambridge]), doktora Birkbecka, [piastującego funkcję] *Downing Professor of Law*, jak również pana Edwarda Diceya i pana W. H. Halla, który następnie opublikował interesujące relacje z tego co widzieli w powstańczej Polsce pod tytułem *Polish Experiences* („Sir William White” 44).

William George Clark i William Henry Bullock Hall opisali swoje wizyty, a szczególnie usatysfakcjonowany był Edward Dicey, czemu dał wyraz

w swej relacji (91). Dodać trzeba, że za przewodnika po mieście nie służyli mu urzędnicy konsulatu, a anonimowy „przyjaciel”, Polak znający perfekcyjnie rosyjski, poznany zapewne w pociągu (329). W podobnej sytuacji znalazł się William George Clark (287). Jeszcze ciekawsze znajomości zawarł w pociągu z Berlina do Warszawy Richard Temple:

Jechałem do Warszawy bezpośrednim pociągiem w towarzystwie przyjacielskiego rosyjskiego generała i jego żony, a także polskiego księcia, który, gdy nasi rosyjscy towarzysze nie słuchali, sporo mi powiedział o rosyjskiej Polsce, której Warszawa jest stolicą (119).

Edmund Spencer przyjechał do Królestwa w towarzystwie przyjaciela – uczestnika powstania listopadowego, poruszającego się incognito (109, 122–123). Nieokreślonych polskich przyjaciół, którzy gościli ją nawet w święta, miała również anonimowa Angielka („The Englishwoman in Russia” 297). Anonimowi bohaterowie artykułu *The Lion’s Mouth* (1833), podróżujący na własną rękę, poznali w Warszawie rodzinę, która zalała ich opowieściami o sytuacji Polaków (446).

Wspomniane okoliczności ukazują interesujące zjawisko, z którego wielu pisarzy zdawało sobie sprawę. Byli cudzoziemcami spoza lokalnego układu, traktowanymi trochę jak arbitrzy, sędziowie, osoby nietykalne, wobec których można było bezpiecznie prezentować swoje stanowisko bez narażania się na nieprzyjemności, mające potencjalnie wpływ na opinię publiczną, jednym słowem ludzie, których głos mógł coś znaczyć. Zwrócił na to uwagę już Robert Wilson, wg którego Anglicy byli obdarzani w tym względzie większym zaufaniem niż przedstawiciele innych narodowości (282–283).

Charles Henry Pearson przyjaźnił się z kolei z Mountstuartem Grantem Duffem, o którym sporo napisał w swoich wspomnieniach („Memorials” 107). Wykorzystał tę znajomość, wybierając się do Polski. Poprosił Granta Duffa o list polecający do konsula w Warszawie. Nie pojechał jednak bezpośrednio do Warszawy, lecz najpierw spędził nieco czasu w Krakowie, gdzie zawarł znajomość z M. Koźmianem [chodzi zapewne o Stanisława Koźmiana, członka Wydziału Rządu Narodowego dla Galicji – przyp. aut.] i hrabią Parrowskim [nie udało się zidentyfikować tej osoby – przyp. aut.], za którego namową zdecydował się w końcu pojechać do Warszawy (109). Obaj

panowie byli jego głównym źródłem wiedzy o Polsce. W samej Warszawie za przewodników służyli mu konsul Stanton, Zamoyscy, Tadeusz Lubomirski i anonimowy, „życzliwy” *laquis de place*, który zdaniem Pearsona był rosyjskim szpiegiem (109–112).

Sam Grant Duff mógł się poszczycić imponującą listą informatorów. Znaleźli się na niej Adam Czartoryski (238), wspomniany William Henry Bullock Hall (240–241), wielu oficjeli rosyjskich związanych w ten lub inny sposób ze sprawą polską (trwało powstanie styczniowe) (244), między innymi Michał Gorczakow, Borys Murawiew (246), Fiodor Berg (250), major Michał Nikołajewicz Annenkow (250–251), a także Józef i August Zamoyscy, Michał Górski i konsul francuski „M. de Valbezan” [właśc. – Eugeniusz Valbezan] (251) oraz margrabia Aleksander Wielopolski i jego syn [Zygmunt – przyp. aut.] (251–252). Komentując spotkania z tymi ostatnimi, Grant Duff stwierdził, że „zamknęły one długą serię ważnych rozmów, jakie przeprowadziłem z osobami reprezentującymi różne opinie na temat polskiej insurekcji” (252).

W okresie powstania styczniowego niechętnie wymieniano nazwiska Polaków stanowiących źródło informacji. Napisał o tym William Ansell Day, przytaczając we wstępie do swej książki długą listę informatorów, na której nie ma praktycznie Polaków. Tłumaczył, że z oczywistych powodów nie powinien był podawać, z jakich źródeł czerpał swoją wiedzę o wydarzeniach (VI). Z jednym wyjątkiem: „dodałbym jednakże, że wiele informacji przekazał mi hrabia Józef Zamoyski, wartościowych zarówno ze względu na ich autentyczność, jak i ze względu na fakt, że opinie hrabiego były bardzo wyważone” (VI). Listę rosyjskich informatorów podał bez żadnych oporów (VI–VII). Swoją wiedzą, kontaktami i opieką wspomogli go również dyplomaci brytyjscy rezydujący w Rosji – ambasador lord Francis Napier, sekretarz ambasady John Lumley i Thomas Michell (autor cytowanego już przewodnika i jednej z cytowanych relacji), pierwszy attaché tejże placówki, a w Warszawie, wspomniani i chwaleni również przez pozostałych podróżnych, konsul generalny pułkownik Edward Stanton i jego zastępca pan William Arthur White (V).

Zebrany materiał nie zawiera na pewno kompletu relacji z pobytu na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim, jakie pozostawili Brytyjczycy i Irlandczycy w omawianym okresie, ale stanowią zdaniem autora grupę reprezentatywną i wydaje się, że odzwierciedlają pewne tendencje w zakre-

się częstotliwości przyjazdów mieszkańców Wysp Brytyjskich nad Wisłę. Wskazuje na to fakt, że są dosyć równomiernie rozłożone w czasie, przynajmniej jeśli chodzi o okres panowania rosyjskiego, z wyjątkiem pewnych momentów, kiedy następuje ich znaczące zagęszczenie, zwłaszcza podczas powstania styczniowego, co tłumaczy się wzrostem zainteresowania Polską, a przerwy między relacjonowanymi wizytami nie przekraczają 6–8 lat. Ponadto są dziełem przedstawicieli środowisk opiniotwórczych Wielkiej Brytanii owego okresu, reprezentujących wyższą i średnią klasę. Analiza relacji wskazuje, że przyjezdni w większości wypadków nie mieli szerszej wiedzy na temat ziem polskich i nie mieli często skąd jej czerpać. Sytuacja poprawiła się z czasem, ale spojrzenie większości autorów obarczone było nadal wieloma stereotypami. Dla wielu z nich ta część kontynentu była zwyczajnie pół-orientalnym obszarem położonym między Europą i Azją, co w czasach usankcjonowanego rasizmu oznaczało, że nie traktowali ziem tzw. „rosyjskiej Polski” jako pełnoprawnego członka wspólnoty narodów cywilizowanych.

On the periphery of a Barbarian Empire? British travellers in the Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland in the years 1813–1915

Summary

From the time the Russian army entered the Polish territory in pursuit of Napoleon's retreating forces, up to the period when the Russians withdrew from Warsaw in the wake of advancing German troops during the First World War, more than one hundred travellers from the British Isles documented their experiences in Poland under the Russian Partition in books and articles. These visitors included Arthur Wellesley, 1st Duke of Wellington, and Charles Dodgson—better known as Lewis Carroll. At the beginning of the period in question, most travellers were poorly prepared for visiting Poland. Because of the limited number of publications available on the market, the travellers were forced to read each other's accounts, and they commented on their fellow travellers' observations. With time, the situation improved greatly, but still the image of the Poles and their country was saddled with

Przemysław Deles

stereotypes. Poland was seen as being a partly barbaric country belonging to the semi-oriental peripheries of Europe that lay on the border with Asia. The material presented in this text by no means includes all the accounts written by the British and Irish travellers to Poland at a time when it was under the Russian partition; however, it is believed to be a valid introduction to a more in-depth study of travellers' descriptions of their experiences in Poland.